GAZETA
WIELKIEGO XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Nro. 54

w Sobotę dnia 8. Lipca Roku 1815.

P A T E N T
do Mieszkańców Wielkiego Xięstwa Poznańskiego,

z daty w Berlinie dnia 22. Czerwca 1815. roku.

Stósownie do Patentu wzięcia posessyi z dnia 15. Maia 1815 roku, i teyże daty osobno wydrukowanego i tu załączonego Pełnomocnictwa, raczył mi Nayiaśnieyszy Król Jmć Pruski, Nasz Nayłaskawszy Król i Wielki Xiążę, polecić odebranie uroczystego hołdu dziedzicznego od wszystkich w ogóle Mieszkańców Wielkiego Xięstwa Poznańskiego, i do poczynienia potrzebnych ku temu zamiarowi rozporządzeń, rozkazem swym nayłaskawiey upoważnić.

W dopełnieniu i na mocy onego obrałem i oznaczam dzień trzeci Miesiąca Sierpnia roku teraznieyszego na odbycie tego ważnego i uroczystego Aktu, w Mieście Stołecznym i Rezydencyonalnym Poznaniu, i wzywam na ten koniec ninieyszém wszelkie Stany, duchowne i świeckie Zwierzchności, Posiadaczów, Właścicieli i Mieszkańców Wielkiego Xięstwa Poznańskiego, aby na dwa dni przed powyższym Terminem złożenia hołdu w Poznaniu stanęli, u mnie się opowiedzieli, przybycie swe w Protokóle zapisali, Pełnomocnictwa złożyli, a w Terminie samym hołdu Nayiaśnieyszemu Królowi, tudzież Królewskiemu i Wielko-Xiążęcemu Domowi, przysięgę wierności i podległości złożyli, Króla Naszego Naymiłościwszego Pana, iako swego teraznieyszego Króla i Panuiącego, Dziedziców i Następców zaś domu Królewskiego, iako swych przyszłych Panuiących uznali.

Wolą iest Nayiaśnieyszego Pana, aby Biskupi, Prałaci i Dygnitarze, równie wszelkie duchowne i świeckie Zwierzchności, Prowincyały zgromadzeń zakonnych, w swym i tychże zgromadzeń imieniu, wszyscy w ogóle i każdy z osobna, osobiście lub w przypadku niezwalczonych przeszkód, przez Pełnomocnika, opatrzonego w dostateczną przed Notaryuszem sporządzoną Plenipotencyą, stawili się; Obywatele i Mieszkańcy Stanu Szlacheckiego osobiście, lub przez Deputowanych, tak iednak: aby z każdego Powiatu naymniey cztery osoby z Szlachty, cztery z Duchownych i Pasterzy, i sześć Sołtysów ze wsiów; od Magistratów zaś każdego miasta Burmistrz lub Radny, do powyższego hołdu od Kraiu, umocowani i wysłani zostali.

Wszyscy ci Pełnomocnicy i Deputowani od Stanu Szlacheckiego, od Duchownych i Miast, maią bydź opatrzeni w spis dostateczny, i również przez Notaryusza zaświadczony przytomnych i nieprzytomnych w właściwym każdego obwodzie Mieszkańców Szlachty, iako i osób Magistratu i Duchownych każdego mieysca, Prowincyały zaś podległych im Klasztorów, i Spis takowy mnie maią oddać.

Dla większey ważności, ninieyszy Patent własnoręcznie podpisem mym i wyciśnieniem powierzoney mi pieczęci Królewskiey, stwierdziłem.

Zalecam, aby takowy przez publiczne pisma Wielkiego Xięstwa Poznańskiego i przez Kursorie w Powiatach ogłoszonym, na drzwiach Kościelnych przybitym, i przez trzy po sobie idące Niedziele z Ambon czytanym był.

Względem dopełnienia takowego rozkazu odpodzialnemi są Zwierzchności, do których Publikacya należy, i maią przed trzecim Sierpnia wykazać mi onego uskutecznienie.

Dan w Berlinie dnia 22. Czerwca 1815 roku.

(L.S.)

Namiestnik Króla w Wielkim Xięstwie Poznańskim,

A. RADZIWIŁŁ.

My FRYDERYK WILHELM, z Bożey łaski Król Pruski etc. etc.

Zostaiemy przez okoliczności teraznieysze wstrzymani, odebrać w Osobie hołd dziedziczny w przypadłym Nam napowrót Wielkim Xięstwie Poznańskim, i umyśliliśmy przyięcie onego polecić Naszemu w rzeczonym Wielkim Xięstwie Namiestnikowi, Xięciu Jmci *Antoniemu Radziwiłłowi.*

Na ten koniec mocą ninieyszego listu otwartego udzielamy Pełnomocnictwo Naszemu Namiestnikowi w Wielkim Xięstwie Poznańskim, Xiążęciu Jmci *Antoniemu Radziwiłłowi*, aby mieszkańców rzeczonego, do Naszego Państwa na powrót przypadłego Wielkiego Xięstwa, do Poznania wezwał, i tam od nich lub ich Reprezentantów, w Imieniu Naszym hołd kraiu dziedziczny przyiął.

W dowód czego ninieysze Pełnomocnictwo własnoręcznie podpisaliśmy i pieczęcią Naszą Królewską stwierdzić rozkazaliśmy.

Dan w Wiedniu dnia 15. Maia 1815.

FRYDERYK WILHELM.

(L.S.)

Xiążę *Hardenberg.*

PEŁNOMOCNICTWO
dla Naszego Namiestnika w Wielkim Xięstwie Poznańskim, Xięcia Jmci Antoniego Radziwiłła, do odebrania tamże hołdu.

LIST ZWOŁUIĄCY
Mieszkańców Wielkiego Xięstwa Poznańskiego na zgromadzenia powiatowe.

Na mocy udzieloney mi przez Jego Królewską Mość, Pana Naszego Naymiłościwszego, iako Namiestnikowi Króla w Wielkim Xięstwie Poznańskim, pomiędzy innemi atrybucyami władzy

zwoływania zgromadzeń Powiatowych i całego kraiu, i kierowania ich obradami

stanowię ninieyszém, aby wszelkiego stanu Obywatele i Mieszkańcy Wielkiego Xięstwa Poznańskiego, podług swego podziału na Powiaty zgromadzili się, dla wybrania stósownie do ogłoszonego pod datą dzisieyszą Patentu, Deputowanych do złożenia przysięgi hołdu dziedzicznego, a to w następuiących mieyscach i dniach:

z dotychczasowego Departamentu Poznańskiego

Powiaty	w Mieście	na dzień
1) Poznański	Poznaniu	10. Lipca 1815. roku.
2) Szremski	Szremie	16. tegoż mca i roku.
3) Gnieznieński	Gnieznie	17. tegoż mca i roku.
4) Powidzki	Powidzu	19. tegoż mca i roku.
5) Wągrowiecki	Wągrówcu	15. tegoż mca i roku.
6) Obornicki	Obornikach	11. tegoż mca i roku.
7) Kościański	Kościanie	12. tegoż mca i roku.
8) Krobski	Krobi	15. tegoż mca i roku.
9) Krotoszyński	Krotoszynie	13. tegoż mca i roku.
10) Pyzdrski	Pyzdrach	11. tegoż mca i roku.
11) Szrodzki	Szrodzie	18. tegoż mca i roku.
12) Międzyrzeczki	Międzyrzeczu	16. tegoż mca i roku.
13) Wschowski	Wschowie	17. tegoż mca i roku.
14) Babimostki	Babimoście	19. tegoż mca i roku.

z dotychczasowego Departamentu Bydgowskiego

1) Bydgoski	Bydgoszczy	14. tegoż mca i roku.
2) Część Kamińskiego	Wyrzyskach	13. tegoż mca i roku.
3) Wałecki	Pile	10. tegoż mca i roku.
4) Inowracławski	Inowrocławiu	12. tegoż mca i roku.

z dotychczasowego Departamentu Kaliskiego.

1) Odolanowski	Odolanowie	14. tegoż mca i roku.
2) Ostrzeszowski	Ostrzeszowie	18. tegoż mca i roku.

Prezesowie teraznieysi Rad powiatowych, lub w ich nieprzytomności naystarszy Radca, maią w każdym resp. Powiecie na teraźnieyszych zgromadzeniach prezydować. Do swey pomocy wybierą pomiędzy Obywatelami i Mieszkańcami dwóch Assessorów, a wspólnie z tymi Sekretarza, który Protokół utrzymywać będzie.

Sołtysi wszelkich Gmin, bez różnicy, czyli te Gminy dziedziczną possessyą maią lub nie, sprowadzeni zostaną na zgromadzenie Powiatowe przez swych Dziedziców. Po ukończonym wyborze Deputowanych od Stanu Szlacheckiego, wybiorą zgromadzeni z Powiatu Sołtysi z pośród siebie pod dyrekcyą Prezesa zgromadzenia Powiatowego w imieniu swych Gmin Deputowanych. Oddzielne zgromadzenie się Gmin niema mieć mieysca. Proboszczowie obiorą swych Deputowanych na zgromadzeniu Szlachty.

Żaden inny przedmiot nad zamierzony podług powyżey wyrażonego Patentu wybor Deputowanych niema, i niemoże bydź na tych zgromadzeniach traktowanym.

Sporządzony onych Protokół Prezes zgromadzenia Powiatowego, prześle drogą przełożoney sobie Zwierzchności administracyiney Powiatowey, Naczelnemu Królewskiemu Prezesowi Wielkiego Xięstwa Poznańskiego, który mnie go poda i któremu razem dalsze potrzebne zalecenie ku dopełnieniu tego wezwania, ninieyszém powierzaią się.

Dan w Berlinie dnia 22. Czerwca 1815 roku.

(L. S.) Namiestnik Króla w Wielkim Xięstwie Poznańskim,
RADZIWIŁŁ.

OGŁOSZENIE.

Po ukończonych przygotowaniach, iakie potrzebnemi były, zanim zarząd Wielkiego Xięstwa Poznańskiego mógł bydź oddanym pod bezpośredni stér Władz Królewsko-Pruskich, ustanowiłem takowe Władze pod nazwiskiem:

Królewsko-Pruskiey Kommissyi Regencyiney

dla Departamentu Poznańskiego w tuteyszém mieście, i dla Departamentu Bydgoskiego w mieście *Bydgoszczy*.

Królewskie Kommissye Regencyine nastaią w mieysce dotądczasowych Prefektur i Dyrekcyi Skarbowych, które to obydwie też Regencye w iedno łączą grono, oraz w mieysce Administracyi Dobr i Lasów Skarbowych. Królewska Kommissya Regencyina Bydgoska rozpocznie swe posiedzenia z dniem 1. Lipca r. b., a Poznańska z dniem 17. tegoż miesiąca.

Stósownie do tego wszyscy urzędnicy i mieszkańcy w Powiatach Poznańskim, Babimostskim, Kościańskim, Wschowskim, Krotoszyńskim, Krobskim, Międzyrzeckim, Szrodzkim, Szremskim i Obornickim, toż samo urzędnicy i mieszkańcy w tuteyszych częściach Powiatów Pyzdrskiego, Odolanowskiego i Ostrzeszowskiego, i we wszystkich należących do nich miastach, począwszy od dnia 12. następnego miesiąca Lipca, we wszelkich interessach, które dawniey należały do iuryzdykcyi Prefektur, Dyrekcyi Skarbowych i Administracyi Dobr i Lasów Skarbowych, adressować maią swe raporta, podania i prozby do Królewsko-Pruskiey Kommissyi Regencyiney w Poznaniu, urzędnicy zaś i mieszkańcy w Powiatach Bydgoskim, Inowrocławskim, Gnieznieńskim, Wągrowieckim, Pilskim, w tuteyszey części Powiatu Powidzkiego, i w byłych Zachodnio-Pruskich częściach Powiatów Kamińskiego i Wałeckiego, tudzież po wszystkich do tychże Powiatów należących miastach, od dnia dzisieyszego poczynaiąc, adressować maią swe raporta, podania i prośby do Królewsko-Pruskiey Kommissyi Regencyiney w Bydgoszczy, oczekiwać ich rezolucyi na swe przełożenia i raporta, także rozporządzeniom i rozkazom Krolewskich Kommissyi Regencyinych we wszelkich okolicznościach i przedmiotach ich iurysdykcyi bydź posłusznymi.

Ninieysze postanowienie do publiczney podaiąc wiadomości, uznaię oraz za rzecz potrzebną, następuiące uczynić rozporządzenie:

1) Wszelkie z urzędu przez Królewskie Kommissye Regiencyine wydawać się maiące rozporządzenia i rozkazy, wychodzić będą w obudwóch językach: Niemieckim i Polskim.

2) Osoby prywatne czynić mogą wedle upodobania swe proźby i podania w Niemieckim lub Polskim języku; zostawia się iednakże do woli posiadaiącym język Niemiecki, czyli tegoż zechcą używać dla uniknienia zwłoki w uzyskaniu rezolucyi, do iakieyby w szczególnych przypadkach konieczność tłomaczenia przełożeń stać się mogła powodem. Na podania w języku Niemieckim wychodzić będzie Rezolucya Królewskich Kommissyi Regencyinych tylko w tymże języku; na podania zaś w Polskim, nastąpi rezolucya w Niemieckim i Polskim języku.

3) Urzędy Konsyliarsko-Ziemiańskie, w korrespondencyi swey z mieszkańcami Powiatów, używać powinny języka, który, wedle ich wiadomości w tym względzie, naydogodnieyszym iest dla mieszkańców; atoli koncepta wydawanych przez nie rozporządzeń brane bydź muszą do akt w języku Niemieckim.

4) Tytuł: „Podprefektura i Podprefekt", ustaie odtąd, a w to mieysce następuie tytuł: „Urząd Konsyliarsko-Ziemiański i Konsyliarz Ziemiański."

5) Dotychczasowe Rady Departamentowe i Powiatowe urzędować będą wciąż w obrębie swych pełnomocnictw i wedle przepisow udzielonych im instrukcyi, tak długo, dopókiby dalszy tryb organizacyi Prowincyi niestał się powodem do zmienienia ich dotychczasowych stósunków.

6) Znayduiącym się w Powiatach i po miastach Zwierzchnościom policyinym, skarbowym, administracyinym i poborowym, winni mieszkańcy wsiow i miast ulegać we wszelkich rozporządzeniach, które uznaią za potrzebę przedsiębrać w zakresie dotychczasowego ich urzędowania, i wedle dotądczesnych ustaw i przepisów, lub wedle udzielić im się maiących na przyszłość Instrukcyi.

7) Wszelkie urzędy są tymczasowemi. Tak znaiezieni w mieyscu urzędnicy, ktorzy do teraźnieyszey przechodzą administracyi, iako też nowo przy niey pomiesczone osoby, przez swe użycie i pomiesczenie nabywaią, tylko nadziei, nie zaś prawa do powierzonych im tymczasowo urzędów.

Potwierdzenie ich w tychże posadach zastrzega się wyraźnie Nayiaśnieyszemu Królowi, i potwierdzenia tego spodziewać się tylko można względnie tych publicznych urzędników, którzy aż do ukończenia organizacyi kraiu, złożą dowody swey zdolności do urzędów, oraz swey wierności i przywiązania do rządu Nayiaśnieyszego Krola.

8) Wszelkie uleganie Zwierzchności Administracyinych w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém, iakiegokolwiek bądź nazwiska, Władzom byłego Xięstwa Warszawskiego, ustaie zupełnie; ieżeliby iakie od nich doszły odezwy, niepowinny ich wcale uskuteczniać, lecz tak, iak ie odbieraią, do właściwey Królewskiey Kommissyi Regencyiney końcem dalszego rozporządzenia odsyłać.

9) Żaden urzędnik Wielkiego Xięstwa Poznańskiego niepowinien w wykonywaniu obowiązku urzędowego nosić odtąd na sobie ubioru urzędniczego, ktoryby pochodził z nadania Rządu zeszłego.

10) Dla ułatwienia biegu interessów, potrzebną iest rzeczą, ażeby raporta i podania, które podług dawnieyszego urządzenia należały do iurysdykcyi Prefekturalney, odznaczane były na Rubryce cyfrą I., raporta zaś i podania, które należą do gałęzi administracyiney byłych Dyrekcyi Skarbowych i Administracyi Dobr i Lasów Skarbowych, cyfrą II.

Poznań dnia 30. Czerwca 1815.

Królewsko-Pruski Naczelny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego,

Zerboni di Sposetti.

OBWIESCZENIE
tyczące się handlu soli w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém.

Doświadczenie dostatecznie nauczyło, że wolny handel solą przynosi tylko szkodę i uciśnienie dla mieszkańców, i że Rząd nie ma ztąd tych korzyści, iakie, bez uciśnienia mieszkańców, we własném administrowaniu monopolium solnego znayduie. Tak dobro mieszkańców Wielkiego Xięstwa Poznańskiego, iako też interes rządowy,

z równą wymagaią koniecznością, ażeby dotychczasowy wolny handel solą został uchylonym, a dochody solne, podobnie iak za byłego rządu Królewsko-Pruskiego i późniey aż do roku 1813. za rządu Xięstwa Warszawskiego, przez Rząd administrowane były.

Uchylaiąc więc ninieyszém wolny handel solą, podaię wszystkim mieszkańcom Wielkiego Xięstwa Poznańskiego do wiadomości i stosowania się, co następnie:

1. Dochody solne, w całym obwodzie Wielkiego Xięstwa Poznańskiego, administrowane odtąd będą przez Królewską Główną Dyrekcyą Solną w Berlinie, a potrzebne na czas zapasy soli dostarczone iuż są w *Poznaniu, Międzychodzie, Skwierzynie, Wieluniu, Czarkowic, Motylewie, Nakli, Bydgoszczy, Kempnie, Rawiczu* i *Wschowie*.

2. Dla wygody Publiczności, która z przyczyny małey liczby dotychczasowych składów soli iedynie z wielkim kosztem przewozu i utratą czasu zaopatrywać się mogła w sol potrzebną, pomnożona będzie liczba składów soli, w których każdego czasu dostateczne zapasy soli znaydować się będą.

3. Dotychczasowe ceny soli w wymienionych w §. 1. składach, utrzymuią się odtąd aż do dalszego postanowienia.

4. Mieszkańcy obowiązani są kupować sól do swey potrzeby ze składów Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

5. Cząstkowy handel solą z Królewskich składów w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém zakupioną, iest zupełnie dozwolonym, i nikt nie ma prawa żądać od tego pod iakimkolwiek bądź pozorem iakowey opłaty, ale owszem, wolno iest każdemu — wyiąwszy oficyalistów przy składach solnych i ich familii — handlować solą z Królewskich składow zakupioną, i ieździć po iarmarkach, bez obowiązku sprzedawania iey podług ustanowioney pewney Taxy.

6. Wszyscy chcący wedle poprzedniczego §. handlować solą, winni są udawać się do naybliższego sobie składu solnego, i utrzymywać książkę, w ktorey zakupiona sól przez Oficyalistów solnych zapisywaną będzie. Każdy takowy zapis stwierdzony bydź powinien pieczęcią składu solnego, i służyć będzie kupuiącemu dla legitymacyi tak w drodze, iako też przy odbywanych rewizyach. W tym celu, równie posiedziciele dóbr iak i inne osoby, kupuiące ze składów Królewskich sol na własne obeyście, dostawać będą cedułę przepustową (Passir-cedułę), którą każden sol kupuiący należycie chować powinien.

7. W każdym Królewskim składzie soli przybity będzie publicznie drukowany Wykaz gatunków soli i cen, oprócz których niewolno nic więcey od kupuiącego żądać. Gdyby to zaś, nad spodziewanie, stać się miało, tedy wolno każdemu użalić się o to, ażeby osoba, która większą cenę od kupuiącego sol żądała lub pobrała, do odpowiedzialności i ukarania pociągniętą bydź mogła.

8. Gdy Publiczność ma sposobność zaopatrywania się wygodnie każdego czasu w potrzebną sól ze składów Królewskich, przeto wprowadzanie wszelkiey obcey soli warzoney i kamienney zupełnie iak nayostrzey niniejszém się zakazuie, i gdyby wbrew temu zakazowi obca sól przez granicę wprowadzoną bydź miała, na taki przypadek postanawia się niniejszém, że sol takowa, iak i dotądczasowe ustawy przepisuią, bez wyiątku skonfiskowaną zostanie, a prócz tego osoba, która ią na handel wprowadza,

karze 6 dgr. czyli 45 pol. gr., ieżeli zaś do własney potrzeby, karze 3 dgr. czyli 22½ pol. gr., za każdy funt Berlińskiey wagi ulegać będzie. W przypadku ubóstwa, kara pieniężna zastąpiona będzie karą więzienia, tak że ieden dzień więzienia rachowany będzie za 6 dgr. kary pieniężney.

Dan w Poznaniu dnia 16. Czerwca 1815.

Król. Pruski Naczelny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego,
Zerboni di Sposetti.

OBWIESCZENIE

tyczące się zaopatrzenia miasta Poznania drzewem opałowym.

Dla zabespieczenia się od potrzeby drzewa w mieście *Poznaniu* na zimę następną, potrzeba iescze około 6000 siągów drzewa dębowego, olszowego i sosnowego.

Przystawienie ilości tegoż drzewa ma bydź publicznie licytowane i naymniey żądaiącemu ma bydź puszczone, stosownie do tegoż ma bydź cena do poiedynczego zbycia lub przedaży drzewa uregulowana, ponieważ obawiać się trzeba, iż to drzewo z lasów poblisko położonych niedosyć wcześnie w potrzebney ilości mogłoby tu nadeyść, i owszem użycie odległych nad rzeką Wartą leżących lasów, mogłoby się stać potrzebnym. Podeymuiącym się więc tey okoliczności, ma bydź dozwolony przez czas potrzebny dziki spław drzewa na rzece Warcie.

Aby tę okoliczność, w iednym lub w drugim sposobie urządzić dla doyścia celu iak nayspiesznieyszego: wzywam ninieyszym wszystkie osoby, które skłonnemi są do podięcia się tey okoliczności, aby w terminie dnia 15. Lipca r. t. o godzinie 9tey z rana w gmachu tuteyszey Regencyi, przed Wielmożnym Landratem *v. Randów* stawiły się, podania niższe swe oznaymiły i stósownie do położenia rzeczy natychmiastowego zawarcia formalnego kontraktu oczekiwały, w końcu nadmienia się iescze:

1) iż przyiętemu entreprenerowi w miarę okoliczności, stósowny forszus, za zupełnie dostateczną kaucyą dany, i

2) również tu w mieyscu blisko nad Wartą leżący bardzo wygodny plac na skład drzewa, i należące do tego pomieszkanie z staynią, pod kondycyami słusznemi, udzielonym i puszczonym bydź może. — Poznań dnia 28. Czerwca roku 1815.

Królewsko-Pruski Naczelny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego,
ZERBONI di SPOSETTI.

OBWIESCZENIE.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Dominium *Osiek* w Powiecie Krobskim dostawiło do Magazynu Dubińskiego owsa korcy 52, na który pod dniem 30. Kwietnia r. b. odebrało z kwitaryusza kwit drukowany, oznaczony No. 382. Gdy podług doniesienia, Administrator tych dóbr przypadkiem ten kwit zgubił, podaie przeto do publiczney wiadomości, iż przypadaiąca z tego kwitu nagroda, samemu tylko dominium *Osiek*, a nie komu innemu wymierzona bydź może. Poznań dnia 5. Lipca 1815.

podpisano: J. PONINSKI.
Za Sekretarza Generalnego, J. Lekszycki.

Z Poznania dnia 7. Lipca.

Wczoray ogłoszono tu drukiem następuiące ważne i pocieszaiące każdego dobrze myślącego wiadomości, a razem obeymuiące w naywiększey części przyobiecany drugi tom życia wichrzyciela spokoyności *Europy:*

OGŁOSZENIE.

W tey chwili nadszedł z *Berlina* następuiący ważny Nadzwyczayny Dodatek:

Berlin dnia 2. Lipca.
(Z południa o 2. godzinie.)

Koniec panowania *Bonapartego.* Powróciwszy do *Paryża*, został poimanym i niezwłocznie przymuszonym do złożenia rządu. Kilka sztafet, które tu z *Haagi, Frankfortu* nad *Menem*, *Hamburga* i t d. dziś w Niedzielę dnia 2. Lipca przybyły, przywiozły z sobą wydane w tych miastach w tey mierze Nadzwyczayne Ogłoszenia, z których nayważnieysze udzielamy co do słowa:

W Hadze dnia 26. Czerwca.
(Z Niederlandzkiey gazety Rządowey.)

Królewski Adiutant, Podpułkownik *de Perponcher*, przybyły tu dzisieyszego wieczora, przywiózł wiadomości z główney Pruskiey kwatery, którą onegday opuścił. Rzeczona główna kwatera założoną bydź miała tegoż dnia w *St. Quentin*, gdzie także stanąć miał Xiążę *Wellington*. Przednie czaty Sprzymierzonych zbliżały się do *Compiegne.* Dowodzący pierwszym Pruskim korpusem Generał *Ziethen* otrzymał od Francuzkiego Generała *Morand* na piśmie propozycyą zaniechania wszelkich działań nieprzyiacielskich, gdyż *Bonaparte* chcąc powtórnie uczynić z siebie ofiarę dla dobra *Francyi*, zrzekł się na nowo tronu. Tymczasem propozycya ta niewstrzymała pochodu Sprzymierzonych, i nawet niepozyskała odpowiedzi.

Zdaie się, że zrzeczenie się *Bonapartego* nastąpiło zaraz po iego do *Paryża* powrocie dnia 20. t. m. zrazu na rzecz iego syna, lub iego pasierba lub Xięcia Orleańskiego; lecz Izba Parów nieprzyięła tego. Po zrzeczeniu się iego ustanowionym został rząd tymczasowy, złożony z *Cambaceres*, *Fouché* i *Carnot.* Po tych spodziewał się *Bonaparte* nieiakiey podpory przeciw duchowi ludu Paryzkiego.

Wiadomości te potwierdzaią się iescze przez to, że Pułkownik *Oudinot* przybył dnia 25. do *Mons* w celu ofiarowania Królowi posług swego Oyca, Xięcia *Reggio* i Xięcia *Tarentu*, i ztamtąd udał się za Królem do *Bavaye* i daley do główney kwatery, dokąd Król dnia poprzedzaiącego wyiechał.

Z Haagi dnia 26. Czerwca.
(Z gazety Haagskiey Courant.)

W tey chwili przybył tu umyślny posłaniec z ważną dla całey *Europy* wiadomością, że *Bonaparte*, wprawiony w obłąkanie całkowitą porażką, udał się do *Paryża* w cywilnym ubiorze szukaiąc iescze iakich środków ocalenia, lecz stanąwszy tam, został poimany i do zrzeczenia się tronu przymuszony.

Królewsko-Pruski Prezydent Regiencyiny *Vincke*, w *Monasterze*, odebrał dnia 27. Czerwca następuiące urzędowe pismo:

Henappe po nad *Oise*, niedaleko *Guise*, dnia 24. Czerwca 1815.

Donoszę JW. Panu, że Francuzki Generał *Morand* wnosił o zawieszenie broni, ponieważ *Bonaparte*, chcąc obdarzyć świat pokoiem, zrzekł się tronu, a gdy mocarstwa sprzymierzone oświadczyły, że nie maią do czynienia z ludem Francuzkim, ale tylko z *Bonapartem*, zaczém nadeszła teraz chwila, w któreyby oświadczenie to uiścić mogły. Odpowiedziano im, że z narodem, iakim ich iest, niemożna się odważyć na wniyście w układy, i że my Prusacy nieprzystaniemy na inny rozeym, iak tylko pod warunkiem: oddania twierdz po nad *Mozą, Sambrą, Mozelą* i *Saarą*, i wydania nam *Bonapartego*, i że z resztą pochód nasz kontynuować będziemy. Mamy iescze 16 mil do *Paryża*, i bez zatrzymania się postępuiemy daley.

Gneisenau.

Naywiększa część woyska Francuzkiego zatknęła teraz białą kokardę. Także na pałacu Tuileryiskim ma iuż powiewać biała chorągiew.

Z Amsterdamu dnia 27. Czerwca.
(Wieczorem o 9. godzinie.)

Fouché i *Carnot*, którzy byli rząd obięli, i z którymi Sprzymierzeńcy niechcieli wniyść w układy, zostali oddaleni, a *Oudinot* i *Macdonald* staneli w ich mieyscu.

Bonaparte był poimany, a podług innych, iuż Sprzymierzeńcom wydany. Przednia straż tychże, iak zapewniaią, weszła iuż dnia 26. do *Paryża*.

Dzisieyszego wieczora *Amsterdam* oświecony.

Poznań dnia 6. Lipca przed południem o godzinie 9tey.

Królewsko-Pruski Naczelny Prezes W. Xięstwa Poznańskiego,
Zerboni di Sposetti.

DODATEK
DO
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego
Nr. 54.

Z Berlina dnia 3. Lipca.
(Z urzędowego listu z głowney kwatery dnia 25. Czerwca.)

Głównakwatera O. Xięcia *Blüchera z Walstadu* stanęła dnia 25. Czerwca, o godzinie 6. wieczorney, w *St. Quentin.* Twierdze *Avesnes* i *Guise* iuż zebrane i znayduią się w mocy walecznych Prusaków. Tym sposobem i *Quentin* zatknęło białą chorągiew i złożyło klucze miasta Xięciu Jmci. Podług wszelkiego do prawdy podobieństwa, postępuiąc bez zatrzymania się daley, stanąć może za cztery lub pięć dni przed bramami samey stolicy.

Razem z powyższą wiadomością odebraliśmy z rozkazu Xięcia do umiesczenia następuiący

RAPORT
woyska Pruskiego dolnego Renu.

Dnia 15. Czerwca rozpoczął *Napoleon* kroki nieprzyiacielskie, zebrawszy wprzody dnia 14. pięć korpusów i gwardye między *Maubeuge* i *Beaumont. Fleurus*, *Namur*, *Cinay* i *Hannut* były punktami ziednoczenia się czterech korpusów Pruskich, które tak stały, że woysko to na iednym z tychże punktów w 24 godzinach zgromadzić się mogło.

Napoleon postąpił naprzód dnia 15. przez *Thuin* po obudwóch stronach *Sambry* ku *Charleroi.* Generał *Ziethen* zebrał 1szy korpus pod *Fleurus*, i wytrzymał dnia tego tęgą potyczkę z nieprzyiacielem, który, zdobywszy *Charleroi*, ruszył przeciw *Fleurus* Generał *Ziethen* utrzymał swą posadę pod *Fleurus.* Polny Marszałek *Blücher* miał zamiar, wydać nieprzyiacielowi wielką bitwę, ile można nayprędzey; z tego powodu kazano innym trzema korpusom Pruskim ruszyć ku *Sombreff* ($\frac{3}{4}$ mili od *Fleurus)*, gdzie 2gi i 3ci korpusy stanąć musiały dnia 15., a 4ty dnia 16. Lord *Wellington* zgromadził swe woysko dnia 15. pod *Ath* i *Nivelles*, i tym sposobem był w stanie, wspierać Polnego Marszałka, w przypadku by dnia 16. do bitwy przyszło.

Bitwa dnia 16. Czerwca pod Ligny.

Woysko Pruskie stało na wzgórzach między *Brie* i *Sombreff*, rozciągaiąc się za *Sombreff*, i zaymowało znaczną siłą na froncie wsie *Ligny* i *St. Amand.* Tymczasem zgromadziły się tylko trzy korpusy; 4ty korpus, który stał między *Leodium* i *Hannut*, nieprzybliżył się dla wielorakich przygód, które poruszenie iego nieco spóźniły. Pomimo to umyślił Polny Marszałek zwieśdź bitwę, kiedy Lord *Wellington* poruszył iuż był mocny oddział swego woyska, i wszystkie swe stoiące pod *Bruxellą* siły odwodowe, dla wspierania Polnego Marszałka, i 4ty korpus był spodziewany.

O godzinie 3. z południa rozpoczęła się bitwa. Nieprzyiaciel rozwinął przeszło 130,000 ludzi. Woyska Pruskiego było 80,000 ludzi. Nieprzyiaciel uderzył nayprzód na wieś *St. Amand* i po tęgim oporze zdobył ią. Potém obrócił się nieprzyiaciel przeciw *Ligny.* — *Ligny* iest wieś bardzo wielka, w mur wybudowana, podłużnie strumyka *Ligny.* Tu rozpoczął się boy, który należy do nayuporczywszych, iakie kiedy stoczono. W innych bitwach zwykło się do-

bywać i odzyskiwać wsie; lecz tu trwała potyczka przez pięć godzin w samey wsi, poruszaiąc się o bardzo mało to naprzód to wstecz. Nieustannie następowały świeże woyska z obydwóch stron do boiu. Każdy miał za swoią częścią wsi ogromne massy piechoty, które wciąż podsycały potyczkę, uzupełniane będąc z tyłu bez ustanku, a z obustronnych wzgorzów dwóchset dział obudwóch woysk sypało ogień przeciw wsi, że w wielu mieyscach razem pożar wybuchnął. Po mału rozciągneła się potyczka podłużnie całey linii, albowiem i przeciw 3mu korpusowi pod *Sombreff* rozwinął nieprzyiaciel wielką siłę woyska; tymczasem wieś *Ligny* była stanowiącą posadą. Nieiedna okoliczność rokowała woysku Pruskiemu pomyślny obrot, albowiem część wsi *St. Amand* wydarł Francuzom batalion woyska, dowodzony osobiście od Polnego Marszałka i odzyskano przestrzeń, która po utracie wsi *St. Amand* z naszey strony była opusczoną. Tymczasem pod *Ligny* toczył się bóy z równą zaciętością. W tey chwili byłoby rozstrzygneło przybycie Anglików lub 4go korpusu; albowiem, skoroby 4ty korpus był nadciągnął, wówczas byłby Polny Marszałek niezwłocznie natarł prawém skrzydłem, i natarcie to niebyłoby skutku swego chybiło. Wszakże nadeszła wiadomość, że na oddział woyska Angielskiego, przeznaczony nam w pomoc, uderzył natarczywie korpus Francuzki, i że rzeczony oddział tylko z natężeniem utrzymał się przy swéy posadzie pod *Quatre-Bras*; 4ty korpus także nienadciągnął, i w tym rzeczy położeniu musieliśmy się sami opierać niezmierney przemocy. Już noc znacznie zapadała, a bóy srożył się wciąż pod *Ligny* z równą zaciekłością i niepewnością. Wzmagała się potrzeba posiłku, którego z nadaremném wyglądano upragnieniem. Wszystkie oddziały woyska były w potyczce, lub walczyły, a żadnych świeżych woysk nie było na doręczu. Oddział piechoty nieprzyiacielskiey, który za pomocą pomroki przemknął się z iedney strony naokół wsi, gdy tym czasem z drugiey strony przebiło się kilka pułków kiryssyerów, uderzył nagle z tyłu na nasze massy, które po za wsią stały. To niespodziane napadnienie nieprzyiaciela rozstrzygnęło, iednakże w ten czas dopiero było stanowiącém, gdy iazda nasza, rozstawiona na wzgórzach po za wsią, w ponawianych natarciach od iazdy nieprzyiacielskiey odpartą została. Wszelako massy piechoty naszey, które za wsią stały, lubo zniewolone do odwrotu, niedały się wybić z szyku ani niespodzianym napadem nieprzyiaciela wśród pomroki, która człowiekowi wszelkie niebezpieczeństwo pomnażać zwykła, ani obsaczeniem ze wszech stron przez woyska nieprzyiacielskie. Uszykowana w massy, odpierała zimno wszelkie natarcia iazdy, ustępuiąc spokoynie ku wzgorzom, od których ciągnęła daley wolnym krokiem ku *Tilly*. Podczas nagłego posuwania się naprzód iazdy nieprzyiacielskiey, niektóre działa nasze w szybkim odwrocie wzięły taki kierunek, iż dostawszy się w wąwozy zabłądziły. Tym sposobem 15 dział wpadło w ręce nieprzyiacielskie. O cwierć mili od poboiowiska uszykowało się znowu woysko; nieprzyiaciel nie odważył się postępować za nami. Wieś *Brie* została iescze przez noc w naszey mocy, podobnież i *Sombreff*, gdzie Generał *Thielemann* walczył z 3cim korpusem i świtaniem cofnął się powoli do *Gembloux*, dokąd 4ty korpus pod dowództwem Generała *Bilow* w nocy nadciągnął. Pierwszy i drugi korpusy poszły następuiącego rana za wąwoz *Mont St. Guibert*. Strata nasza w zabitych i rannych była wielka, w ieńcach nie straciliśmy iak tylko część naszych rannych. Bitwa lubo przegrana, była przecież chlubną, ile tylko bydź może. Woyska nasze biły się z walecznością, która nic do życzenia więcey niepozostawiała; dla tego też nikt niestruchlał,

ponieważ zaufanie własney siłe nie było zachwiane. Dnia tego Polny Marszałek w wielkiém zostawał niebezpieczeństwie. Jedno natarcie iazdy, na którego czele osobiście się znaydował, niepowiodło się. Gdy iazda nieprzyiacielska szybko ścigała, w tém przeszyła kula konia Polnego Marszałka. Postrzał iednakże niewstrzymał biegu konia, ale owszem zbolałość wzmagała go co raz bardziey do konwulsyinych wskoków, gdy nagle w zupełnym pędzie upadł nieżyw na ziemię. Polny Marszałek leżał pod nieżywym koniem, ołuszony od gwałtownego upadnienienia. Kiryssyery nieprzyiacielskie zbliżyły się pędząc w pogoni; nasi ostatni ieżdzcy iuż byli minęli Polnego Marszałka; ieden tylko Adiutant znaydował się przy nim (Maior Hrabia *Nostitz*); skoczywszy z konia, stanął przy nim, gotów los iego dzielić. Niebezpieczeństwo było wielkie, aleć niebo czuwało nad nami. Nieprzyiaciele w dzikiey natarczywości pędząc koło Polnego Marszałka niespostrzegli go, i to samo drugi raz, gdy od naszych zostali znowu odpartymi. Teraz dopiero wydobyto z mozołem z pod konia Polnego Marszałka, który wsiadł na konia od dragonii.

Dnia 17. Czerwca wieczorem skupiło się bardziey woysko nasze pod *Wavre*. Tego dnia ruszył *Napoleon* przeciw Lordowi *Wellingtonowi* wielkim gościńcem od *Charleroi* do *Bruxelli*. Pod *Quatre-Bras* wytrzymał oddział woyska Angielskiego natarczywą potyczkę z nieprzyiacielem. Lord *Wellington* uszykował się na gościńcu Bruxelskim, prawém skrzydłem ku *Braine la-Leud*, środkiem pod *Mont St. Jean*, a lewém skrzydłem ku *la Haye*. W tém stanowisku pisał Lord *Wellington* do P. Marszałka, że ma zamiar przyiąć bitwę, ieżeli P. Marszałek zechce go wesprzeć 2ma korpusami. P. Marszałek przyrzekł przybydź z całém woyskiem, i sam proponował, ażeby, w przypadku by *Napoleon* nienatarł, uderzyć nań całą potęgą. Z tego niech każdy oceni, iak mało bitwa dnia 16. zaszkodziła woysku Pruskiemu i moralną iego siłę nadwątliła. Umówiono się więc stoczyć bitwę.

Bitwa dnia 18go.

Woysko Pruskie ruszyło o świcie; czwartemu i drugiemu korpusowi kazano pociągnąć za *St. Lambert*, gdzie ukryć się miały w lesie przed *Frichemont*, ażeby pomyślney chwili mogły zayść z tyłu nieprzyiacielowi. Pierwszy korpus otrzymał swóy kierunek przez *Ohain* w prawy bok nieprzyiaciela; trzeci korpus postępować miał zwolna dla wspierania obrotów. O godzinie 10tey przed południem rozpoczęła się bitwa. Woysko Brytańskie stało na wzgórzach *Mont St. Jean*, Francuzkie na wzgórzach przed *Planchenoit*; woysko Angielskie liczyło iakie 80,000 głów, nieprzyiacielskie przeszło 130,000. — Wkrótce rozpostarła się bitwa na całey linii. *Napoleon* zdawał się mieć zamiar, odeprzeć lewe skrzydło i centrum Angielskie, i tym sposobem oderwać woysko Angielskie od Pruskiego, które mniemał bydź w odwrocie ku *Mastricht*. Dla tego naywiększą część swych sił odwodowych postawił w środku przeciw iego prawemu skrzydłu, nacieraiąc w tym mieyscu na Anglików z niewypowiedzianą natarczywością. Woysko Angielskie walczyło bez przewyższenia go; omęstwo Szkotów rozbiiały się ponawiane natarcia starych gwardyi, i za każdem zebraniem się iazdy Francuzkiey gromiła ią i rozpłaszała iazda Angielska. Atoli przemoc *Napoleona* była za wielka; parł on krok w krok ogromnemi massy Anglików, i iakkolwiek ci stałecznie się wciąż trzymali w swey posadzie, to wszelako wielkie natężenia kresu swego doyśdź musiały.

Była godzina w pół do piątey z południa: Nader przykry wąwóz *St. Lambert* wstrzymywał niezmiernie pochód kolumn Pruskich,

tak że z 4go korpusu dopiero dwie brygady staneły w swey zakrytey posadzie. Nadeszła chwila rozstrzygnienia, i niebyło czasu do stracenia. Wodzowie Pruscy nieomieszkali z niey korzystać; postanowili oni uderzyć niezwłocznie woyskiem, które było na doręczu, i tak Generał *Bilow* ruszył nagle naprzod z 2ma brygadami i korpusem iazdy właśnie w tyle prawego skrzydła nieprzyiacielskiego. Nieprzyiaciel nie stracił przytomności. Obrócił on tuż swe siły odwodowe przeciwko nam i w tém morderczy bóy powstał. Bitwa trwała długo, i z równą natarczywością kontynuowała się przeciw Anglikom.

Może o godzinie 6tey nadeszła wiadomość, że na Generała *Thielmann*, dowodzącego trzecim korpusem, natarł znaczny korpus nieprzyiacielski, i że się iuż biią o zaięcie miasta. To atoli niezachwiało bynaymniey Polnego Marszałka; przed obliczem iego chodziło o rozstrzygnienie losu dnia tego, a nie w inném mieyscu; iedynie tylko zarówno natarczywy, i wciąż świeżemi woyskami podsycany bóy przynieść mógł zwycięztwo, a po osiągnieniu go na tym punkcie, wszelki uszczerbek pod *Wavre* łatwo mógł bydź zatartym. Wszystkie tedy kolumny pozostały w pochodzie. Była godzina w pół do 8mey, a iescze stała w mieyscu potyczka; cały 4ty korpus i część drugiego pod dowództwem Generała *Pirch* nadciągały koleyno oddziałami. Francuzi bili się iak ludzie rozpaczą miotani; powoli iednakże spostrzeżono niepewność w ich poruszeniach, i uprowadzanie rozmaitych dział. W tey chwili staneły pierwsze kolumny korpusu Generała *Ziethen* na swoim punkcie zaczepnym pod wsią *Smonhen* z prawego boku nieprzyiaciela i przystąpiły zaraz żywym krokiem do boiu. Ta chwila rozstrzygnęła zgubę nieprzyiaciela. Prawe iego skrzydło, z trzech stron wstępnym parte boiem, uchodziło; ze wszech stron przy odgłosie bębnów nacierano nań szturmem, pod czas kiedy cała linia Brytańska naprzód postępowała.

Piękny nader widok sprawiała strona zaczepna woyska Pruskiego. Położenie tego mieysca tworzyło kształt tarasu, tak że kilku warstami sypać było można ogień działowy, pomiędzy któremi woyska brygadami w naypięknieyszym porządku na piasczyznę schodziły, gdy tym czasem z położonego wstecznie na wzgórzu lasu coraz świeże massy się rozwiiały. Odwrót nieprzyiaciela uchodził iescze iakożkolwiek, aż gdy wieś *Planchenoit* w iego tyle, którey gwardye broniły, po kilku odpartych natarciach i wielkim krwi rozlewie, wstępnym nareszcie boiem zdobyto. W tey chwili z odwrotu zrobiła się ucieczka, która wkrótce całe woysko Francuzkie ogarneła, i wszystko za sobą w coraz większém zamięszaniu porywała. Było w pół do 10tey. Polny Marszałek zgromadził wyższych Oficerów, i rozkazał, ażeby wszystkich sił użyto na ściganie nieprzyiaciela. Woysko Francuzkie rączą bez wytchnienia pogonią, wprawione zostało w całkowite rozprzężenie. Droga grobelna wystawiała widok rozbitego okrętu. Była ona okryta niezliczoném mnostwem dział, wozów prochowych, zaprzęgów, broni i szczątkami wszelkiego gatunku; przeszło z 9 koczowisk płoszono tych, co niespodziewaiąc się tak nagłey pogoni, chcieli sobie nieco wypocząć; w niektórych wsiach brali się iescze do oporu, lecz posłyszawszy bębny i trąby, pierzchali, lub chronili się do domów, gdzie z nich albo trup, albo niewolnik. Xiężyc świecąc iasno, niezmiernie pogoń ułatwiał. Cały pochód był nieustannym tropieniem nieprzyiaciela po wsiach i polach.

W *Genappe* otaborował się nieprzyiaciel działami, poprzewracanemi wozami amunicyinemi i podwodami; gdyśmy się przybliżyli, usłyszeliśmy nagle wzrask i ieżdzenie w mieście, a razem na samém wniyściu zostaliśmy powitani mocnym ogniem ręczney broni;

kilka wystrzałów armatnych, iedno wykrzyknienie: Ura! a miasto znaydowało się w naszey mocy. Tu między wielu innemi ekwipażami *Napoleona*, zabrano poiazd, który właśnie porzucił dla dopadnienia konia, a w którym z nagłego pośpiechu zostawił szpadę i wyskakuiąc kapelusz zgubił. Tak szło bez spoczynku aż do świtania. W nayestraszliwszém zamieszaniu, ledwo 40,000 ludzi sczątków z całego woyska, uchodziło przez *Charleroi* po części bez broni, maiąc tylko 27 dział z iego całey liczney artylleryi.

O godzinie 3. z południa wyprawił *Napoleon* z pobojowiska gońca do *Paryża* z doniesieniem, że zwycięztwo nieiest więcey wątpliwém; w kilka godzin późniey nie miał żadnego woyska. Niemamy iesere dokładney wiadomości o stracie nieprzyiaciela; dosyć iest wiedzieć, że dwie trzecie części utracił w zabitych, rannych lub poimanych, między innymi Generałów *Mouton*, *Duhesme* i *Compans*, i że do tey chwili znayduie się w naszey mocy do 300 dział i przeszło 500 wozów prochowych.

Rzadko kiedy odniesiono tak zupełne zwycięztwo, i zaiste nie ma przykładu, ażeby woysko drugiego dnia po przegraney bitwie taki boy zwiodło i w tak świetnym utrzymało się stanie. Sława dla woyska, daiącego dowód takiey stałości i tak cnotliwego męstwa!

W środkowym punkcie posady Francuzkiey, na samym wzgórku leży folwark, *la belle alliance* zwany; nakształt laterni morskiey na okoł światło roznoszącey, wymierzony był ku niemu pochód wszystkich kolumn Pruskich. Na tém mieyscu znaydował się *Napoleon* podczas bitwy; ztąd wydawał swe rozkazy, ztąd chciał osiągnąć zwycięztwo i tu zupełną poniósł klęskę; tu nareszcie przyiaznym trafem wśród pomroki nocney ziechali się Polny Marszałek i Lord *Wellington*, i pozdrowili się nawzaiem iako zwycięzcy.

Na pamiątkę utrzymuiącego się teraz między Brytańskim i Pruskim narodem, od natury samey nakazanego przymierza, ziednoczenia się obudwóch woysk, i zobopólnego zaufania obydwóch wodzów, rozkazał Polny Marszałek, ażeby bitwa ta miała nazwisko: bitwy de la belle alliance.

Główna kwatera *Merbes-le-Chateau* dnia 20. Czerwca 1815.

Z rozkazu P. M. Xięcia *Blichera*,
Generał Hrabia *Gneisenau*.

Prócz wiadomości, ogłoszonych wczoray przez nadzwyczayny Dodatek, zawieraią gazety Berlińskie iescze następuiące szczegóły:

List Generała *Rapp* do dowódcy przedpocztów korpusu Jego Królewskiey Mci Następcy tronu Wirtembergskiego, z *Weissenberga* dnia 24. Czerwca.

„Odbieram właśnie wiadomość telegraficzną z dnia 23. t. m. donoszącą mi, że Cesarz *Napoleon* zrzekł się tronu na rzecz swego syna, że Izby ustanowiły tymczasowy rząd, złożony z Xięcia Otranto *(Fouché)*, Hrabiego *Carnot*, Xięcia Wincencyi *(Caulincourt)* i Barona *Quinette*, i że rząd ten wysłał Kommissarzów do sprzymierzonych Monarchów dla układania się z nimi. Spodziewam się, że wypadki te zmienią nieprzyiazne chęci Monarchów. Mam honor i t. d.

(podp.) Hrabia *Rapp*."

Odpowiedzią na ten list było ponowienie rozkazu do woysk naszych, ażeby z naywiększą żywością kontynuowały swe działania zaczepne, gdy zaręczenie woyska *Bonapartego* i iego Ministrów przyiętém bydź nie może.

— *Z Kolonii dnia 23. Czerwca.*

Tuteysza gazeta zawiera co następuie:

„W tey chwili przybywa tu z *Bruxelli* Austryacki Porucznik Hrabia *Berlon*, udaiący się do Xięcia *Karola* do *Moguncyi*, z wiadomością, że podczas wyiazdu iego z *Bruxelli*, ogłoszono tamże: iż 150,000 Roalistów, naywięcey z *Wandei*, wspartych

od dwóch korpusów Hiszpańskich, ciągnie prosto przeciw *Paryżowi*."

Wyiazd *Bonapartego* z *Paryża* był hasłem wybuchnienia nayrozciągleyszego powstania Roalistów. Cała południowa *Francya* iest w powstaniu, a Generał, którego tamże *Bonaparte* wysłał, stanął sam na czele mieszkańców.

— *Jean de Luz* (dolne Pirenecie) *dnia 10. Czerwca.*

Odebraliśmy w tey chwili wiadomość, że Hrabia *Abisbal* (Odonell) przybył do *Hernary*, gdzie się główna kwatera woyska Hiszpańskiego znayduie. Przybył tam także Xiążę *Angouleme.*

Z Berlina dnia 4. Lipca.

Przez wysłanego w dniu 30. Czerwca z *Weissenburga* — główney kwatery N. Króla — a przybyłego tu wczoray gońca, dowiaduiemy się: że iescze tegoż dnia przenesioną bydź miała główna kwatera trzech Monarchów do *Hagenau.* Przedsięwzięta od Generała *Rapp* z *Strasburga* wycieczka została ze stratą odparta. P. M. Xiążę *Blicher* znaydował się dnia 26. Czerwca w *Noyon*, tylko iescze o 13 mil czyli o trzy dni drogi od *Paryża*, gdzie spodziewał się stanąć dnia 29.

Od Menu dnia 30. Czerwca.

Xiążę *Szwarcenberg* wydał do swego woyska odezwę, w którey ie wzywa do tego męztwa, z iakiém właśnie w *Brabancyi* walczono.

Woyska Rossyiskie ciągną bez ustanku od dnia 24. przez *Hanawę* ku *Renowi.*

Po nad *Saarą* rozpoczęły się kroki nieprzyiacielskie. Odbieramy właśnie w tey mierze następuiące urzędowe wiadomości: „Waleczni Bawarczykowie utrzymali swą sławę i pod dowództwem Hrabiego *Beckers* zdobyli wstępnym boiem miasto *Saarbrücken*, bronione od Francuzkiego Generała *Meriage.* Xiążę *Wrede* popieraiąc wciąż swe wielkie działania, miał swą główną kwaterę dnia 24. w *Saargemünd.*"

Z Mannheimu d. 27. Czerwca.

Dziś w południe przybiegł goniec z wiadomością, że *Wrede* wszedł bez oporu do *Nancy.* Woyska Generała *Rapp* pierzchaią przed nim i przed Królewiczem Wirtembergskim. Mieszkańcy wsiów wysyłaią Deputacye i proszą o względy i pokóy.

Dzisieyszego rana przyciągnęła tu Rossyiska dywizya grenadyerów, 12 do 13,000 głów wynosząca. Po obeyrzeniu iey przez obudwóch Cesarzów, ruszyła do *Speier.*

Napoleon nabiwszy sobie głowę wielkimi skutkami krwawey bitwy pod *la belle Alliance*, niemniey postępowaniem naprzód innych woysk sprzymierzonych, posłał Generała *Rapp* z zapieczętowaną depeszą do Xięcia *Wrede.* Ten zapewniał, że rzeczona depesza niezostanie przyięta w wielkiey główney kwaterze, i oddał ią napowrót. Późniey nadesłał drugą otwartą tęy osnowy: *Napoleon* zrzeka się na wieczne czasy tronu Francuzkiego na rzecz swego syna i żąda zaniechania wszelkich kroków nieprzyiacielskich.

Xiążę *Wrede* oświadczył: że chce wprawdzie odesłać otwartą depeszę do wielkiey główney kwatery, lecz że kontynuować będzie swe działania, i skoro woysko iego napotka żołnierza Francuzkiego, każe strzelać do niego. Jedna z Izb proponowała nawet, o g ł o s i ć g o z a p o z b a w i o n e g o p r a w a.

P. S. Dnia 28. Dziś nadeszły tu następuiące wiadomości: Polny Marszałek Xiążę *Blicher* iest w *Laon;* P. M. Xiążę *Wrede* w *Nancy;* Królewicz Wirtembergski w *Toul;* Generał *Wacquant* obsacza *Strasburg;* Generał *Frimont* iest w *Genewie.*

Rząd tymczasowy w *Paryżu* wydał odezwę tey osnowy: że *Francya* niemoże bydź daley bronioną, i że wysłał Deputacyą do Sprzymierzeńców, dla zalecenia się ich wspaniałości. N a p o l e o n m a b y d ź a r e s z t o w a n y.

PODZIĘKOWANIE.

Dany przezemnie dnia 5. m. b. w domu widowiskowym koncert na wsparcie lazaretów, przyniósł po odtrąceniu udowodnionych przezemnie kosztów w ilości 31 tall. 20 dgr., czystego dochodu 76 tall., które w powyższym celu złożyłem iuż na ręce JW. Generała *Thümen*. Zawiadomiaiąc o tém Publiczność, która raczyła mieć udział w moiém przedsięwzięciu, składam oraz Amatorom muzyki za łaskawą ich pomoc nayczulsze me podzięki.

Poznań dnia 7. Lipca 1815. *Graff.*

OBWIESCZENIE.

JW. Minister finansów raczył zezwolić reskryptem swym z daty 21. z. m., aby towary z fabryk Wielkiego Xięstwa Poznańskiego wychodzące, gdy będą wysyłane directe do *Frankfortu* na iarmark, opatrzane bywały rzetelnem poświadczeniem: iako są płodem fabryk tuteyszych; kollis zaś z podobnemi towarami, aby były opieczętowane lub oplombowane, a w takim razie maią ulegać tylko w połowie opłacie ustanowioney dotąd w *Frankforcie* akcyzy iarmarczney; w przeciwnym zaś przypadku, to iest: ieżeli podobnego poświadczenia niebędą po sobie miały, alboliteż przy wnyściu do *Frankfortu* znaleziony kollis nieopieczętowane lub nieoplombowane, naowczas towary quaest. choćby istotnie były płodem fabryk Wielkiego Xięstwa Poznańskiego, będą w *Frankforcie* uważane iako zagraniczne, i zostaną pociągnione do opłaty całkowitego podatku iarmarcznego.

W moc udzieloney sobie od JW. Naczelnego Prezydenta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego z dnia 1. b. m. Nro. 1804 dyspozycyi, uwiadomiwszy o tém Dyrektor Skarbu dało podwładne sobie urzędy Skarbowe Departamentu tuteyszego, do którego także i odłączone od Departamentu Kaliskiego dwa Powiaty, Odolanowski i Ostrzeszowski należą, spieszę zawiadomić o tém równie i handluiącą Publiczność i Fabrykantów, z oświadczeniem: iż ieżeli chcą stać się uczestnikami dobrodzieystwa w wysyłaniu swych fabrykatów directe na iarmarki do *Frankfortu* za opłatą tylko połowy ustanowionego tam podatku iarmarcznego, obowiązkiem ich iest, ile tylko kollis oplombowaniu lub opieczętowaniu na urzędzie, poddać, ale oraz i zaopatrzyć się w zaświadczenie, iako towar, który do *Frankfortu* wysyłaią, pochodzi z fabryki kraiowey resp. mieysca.

Poznań dnia 4. Lipca 1815 r.

Dyrektor Skarbu Publicznego
w Departamencie Poznańskim,
R. Nosarzewski.
Sawiński.

Poszukiwanie kondycyi.

Pewny żonaty człowiek oprócz oyczystego polskiego, znaiący dosyć dokładnie języki łacinski i niemiecki, życzy sobie bydź przyiętym za Komissarza, Plenipotenta lub Sekretarza przy iakim z Panów, zwłascza gdy posiada znaiomość prawa Cywilnego i Administracyiną manipulacyą, i to udowodni zaświadczeniami. Życzący go sobie, raczy się zgłosić do Expedycyi Gazet, zkąd bliższą o osobie iego odbierze wiadomość.

DONIESIENIE.

Oprócz naszego handlu win Węgierskich przedawanych ryczałtem i cząstkowo, polecamy się także z winami białemi i czerwonemi Francuzkiemi, winami Reńskiemi, iako to: *Nierenstein, Johannisberger, Geissenheimar*skiém, podobnież dobrym Angielskim Porterem w oxeftach i butelkach; Francuzkiemi zaprawnemi fruktami, iako to: Aprykozami, brzozkwinami, gruszkami i śliwami w słoiach szklannych; suszonemi szliwkami i przednią oliwą prowancką w butelkach i w wielkich ilościach, za umiarkowane ile można ceny.

Poznań dnia 5. Lipca roku 1815.

Karol Wilhelm Pusch et komp.,
na Wodney ulicy w narożniku Nro. 189.

Przedaż różnego inwentarza.

Niżey podpisany uwiadomia Szan. Publiczność, iż dnia 14 m. b. zrana o godzinie 10tey w rynku przed ratuszem, różny inwentarz i 4ry woły, 2 krowy doyne, na rzecz *Dawida Lutomirskiego*, drogą licytacyi za gotową zapłatę sprzedawać będzie.

Poznań dnia 7. Lipca 1815.

Gellert,
K. T. C. D. P.

Do przedania. W *Poznaniu* na placu przy kościele XX. Bernardynow, sądownie zatradowane 40 owiec, drogą publiczney licytacyi dnia 14. Lipca r. b. zrana o godzinie 10tey, sprzedane będą za gotowe pieniądze; więcey daiącemu przybicie nastąpi. Poznań dnia 7. Lipca 1815 r.

Rynarzewski, K.T.D.P.

Wieś Zaiezierze do zadzierżawienia.

Sąd Pokoiu Wydziału Spornego Powiatu Szrodzkiego w skutek rekwizycyi Sądu Policyi Poprawczey Obwodu Pyzdrskiego w sprawie np. Ur. *Kurcewskiemu z Zaiezierza*, uwiadomia Szan. Publiczność, iż wieś *Zaiezierze* przez publiczną licytacyą dnia 16. Lipca r. b. o godzinie 1szey po południu przed Sądem swym w *Szrodzie* w Izbie Audyencyonalney w roczną dzierzawę od 18 15/16. naywięcey daiącemu za gotową zapłatę w kurancie na zabezpieczenie pretensyi Bryk Salamona z Kurnika i kosztów wszystkich wypuszczoną zostanie. Kondycye przy terminie licytacyi ogłoszone będą; wzywa się więc wszystkich ochotę maiących na powyższą dzierzawę.

Szroda dnia 30. Czerwca 1815.

Zastępca *Gliscinski*,
Pisarz Sądu Pokoiu.

List gończy. W dniu 19. Czerwca r. b. będąc 5 aresztantów, przez transport woyskowy, wraz z aktami do Szan. Sądu Policyi Poprawczey obwodu Wschowskiego, odesłanemi; znalazło z tychże aresztantów poniż opisanych 4. na rzeczonym transporcie poł mili od Mosiny sposob do ucieczki, to iest:

1mo. Jakub Domański, rodem z Powiatu i Departamentu Warszawskiego, liczący lat 22½, twarzy okrągłey, oczow szarych, włosow i brwi blond, nosa miernego, i wzrostu dobrego, miał na sobie surdut saraczkowy przechodzony, spodnie białe z płotna swoyskiego, westkę karmazynową z guzikami żołtemi, na szyi chustkę białą płocienną, płaszcz granatowy z kołnierzem długiem, i boty zwyczayne.

2do. Jan Kapczyński, rodem z Pyzdr, Powiatu tegoż, Departamentu Poznańskiego, maiący lat 16, i matkę w Kurniku z nazwiska Stenclową przy mistrzu Gundermanie tamże zostaiącą, twarzy pociągłey, oczow niebieskich, włosow czarno-blond, nosa długiego wzrostu miernego; maiący na sobie krotki spancerek z kożucha, westkę białą spodnie płocienne z niebielonego płotna, a boty na nogach zwyczayne chłopskie.

3tio. Anna Domańska, żona powyż opisanego *ad 1mum*, rodem z Wartenberg z Powiatu Landsberg, maiąca lat 20, twarzy okrągłey, oczow szarych, włosow czarno-blond, nosa miernego, wzrostu miernego, mowi po niemiecku dobrze i po polsku cokolwiek, miała na sobie spodnik w paski niebieskie z stanikiem białem, fartuch biały płocienny, tołubek granatowy sukienny, boso i chustkę na głowie czerwoną.

4to. Małgorzata Kamieńska, rodem z Rychwału, Powiatu Konińskiego, Departamentu Kaliskiego, maiąca lat 17., twarzy okrągłey, oczow niebieskich, włosow czarno-blond, nosa miernego, małego wzrostu, miała na sobie w kropki czerwoną suknią, takąż chustkę w kołka żołte, a trzewiki zwyczayne.

Gdy zaś na zbiegnieniu powyż dopiero arresztantow Sądowi swemu wiele zależy, ile że to byli głowni zbrodniarze, przeto wzywa Sąd swoy wszelkie Szanowne tak woyskowe i cywilne władze, aby na powyż opisanych zbiegow pilną baczność dawać kazac raczyły i onychże w razie spostrzeżenia aresztowac i pod pewną strażą do Sądu podpisanego odesłać kazały.

Poznań dnia 23 Czerwca roku 1815.

Sąd Policyi Poprawczey obwodu Poznańskiego,
Strempel, Pods.
Moczyński.

List gończy. Konstanty Nowowieyski o rozmaite występki oskarżony, dla niedozoru Administracyi zbiegł z tuteyszego więzienia w dniu 25. m. b.; gdy na schwytaniu tego Publiczności nader szkodliwego człowieka wiele zależy, rekwiruie przeto podpisany Sąd wszelkie, tak cywilne iako i woyskowe władze, tudzież prywatne osoby, iżby w razie dostrzeżenia onegoż poymać i natychmiast pod ścisłą strażą do tuteyszego więzienia przytransportować kazać raczyły. Opis iego iest następuiący:

Konstanty Nowowieyski, 36 lat stary, iest wzrostu miernego, twarzy pociągłey, ospowaty, nosa miernego, oczu szarych, włosów czarnych, pod czas zbiegnienia miał na sobie płaszcz sukienny, koloru szaraczkowego, kapelusz okrągły, spodnie białe płocienne, buty nowo-przyszyte.

Pyzdry dnia 27. Czerwca roku 1815.

Sąd Policyi Poprawczey obwodu Pyzdrskiego.
Ryll, Podsędek Cyw. V. C.
A. Olszewski.